Ostatnia droga Amatora

Data publikacji: 16.10.2013 17:50

W czwartek, 10 października zmarł Franciszek Dzida, wybitny filmowiec-amator, wieloletni i zasłużony pracownik Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. We wtorek zmarłego pożegnano w chybskim kościele.

Franciszek Dzida w bielskiej Filii Politechniki Łódzkiej rozpoczął pracę w 1976 r. Przez 35 lat, do emerytury, był akademickim fotografem, dokumentującym codzienne życie największej na Podbeskidziu uczelni. Był także twórcą prowadzonej przez siebie przez wiele lat akademickiej galerii sztuki. Za swoją pracę otrzymał odznakę „Zasłużony dla ATH" i odznaczenie państwowe złoty medal „Za długoletnią służbę".

Dzida, rodowity mieszkaniec Chybia, od 1986 r. był członkiem Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Zrealizował ponad 80 filmów, zarówno jako autor scenariuszy, jak i zdjęć, reżyser i producent. Działalność filmowa Dzidy należy do najlepiej znanych, ale uprawiał także malarstwo i fotografię.
Zdobył ponad 80 nagród i wyróżnień. Do najważniejszych należą: doroczna nagroda miesięcznika „Kino", złoty medal Międzynarodowej Unii Filmu Nieprofesjonalnego i Video UNICA, brązowy medal na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym IDAF w Duisburgu w Niemczech, nagrodę im. Norberta Boronowskiego Śląskiego Towarzystwa Filmowego. Został też wyróżniony nagrodą Złotej Cieszynianki przyznawanej wybitnym osobistością Śląska Cieszyńskiego.

Nie sposób pominąć także jego działalności upowszechniającej film. Przez ponad 40 lat prowadził Klub Filmowy „Klaps", zorganizował sześć przeglądów twórczości filmowej oraz dziewięć festiwali nieprofesjonalnych filmów fabularnych „Fabuła – Chybie".

W 2000 r. w Centrum Sztuki Współczesnej „Zamek Ujazdowski" doczekał się Przeglądu Retrospekcyjnego swoich filmów. Roli Dzidy i „Klapsa" poświęcono sporą część wystawy „Entuzjaści", która po Zamku Ujazdowskim była prezentowana także w Londynie, Berlinie i Barcelonie.

Franciszka Dzidę wspomina Rafał Cymorek, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Chybiu.

Zapamiętam go jako niesamowicie fantastyczną osobowość. Jako człowieka, który z jednej strony, jako artysta, bywał trudny we współpracy, ale tak ma większość artystów, więc tutaj się Franciszek od nikogo za bardzo nie różnił. Ale z drugiej strony zapamiętam go, jako wielkiego pasjonata i miłośnika wszystkich zdarzeń kulturalnych, a przede wszystkim zdarzeń pod hasłem –film.

Zapamiętam go jako człowieka, który był tutaj dla nas wszystkich niewątpliwie pewną inspiracją do różnych działań. Nierzadko również taką lokomotywą, która większość tych działań ciągła. A przede wszystkim człowiekiem, który oddziaływał na nas w ten sposób, że zarażał nas pewną pasją, pewną ideą. Ale ideą wspólnego funkcjonowania, wspólnego bytu, jakim był Amatorski Klub Filmowy 'Klaps'. Z jednej strony to wielki twórca, wielki człowiek, wielka indywidualność, wielki lider. Natomiast z drugiej strony człowiek, który potrzebował w tych działaniach oparcia od innych. Potrzebował jak gdyby kogoś, kto razem z nim będzie wiele tych przedsięwzięć, czy to inicjował, czy to prowadził. A tym kimś był dla niego niewątpliwie AKF Klaps i wszyscy ludzie, przez wiele lat w nim tutaj skupieni.

Zobacz fotoreportaż z pożegniania Franciszka Dzidy
JB